№ 246 Sobota dnia 22 Listopada 1919 r. Rok IV.

GŁOS RADOMSKI

Prenumerata w Radomiu: miesięcznie K. 7. — Z odnoszeniem do domu oraz na prowincji K. 8. Numer pojedynczy 50 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Lubelska № 46. Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego" pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 21 listopada.

Komunikat sztabu polskiego.

Front litewsko-białoruski.

WARSZAWA, (PAT.). Na odcinku poleskim silny atak bolszewicki na linję Nowosiołki — Petryków z dużemi dla nieprzyjaciela stratami odparto. Na reszcie frontu poza drobnemi utarczkami patroli wywiadowczych, spokój.

Front wołyński.

Spokój.

Z Sejmu.

Po wniesieniu szeregu imperlacji przystąpiono do dalszej rozprawy szczegółowej nad ustawą o czasie pracy w przemyśle i handlu, mianowicie do obbrad nad art. 6. W toku dyskusji pomiędzy innymi poseł Żurawski wypowiada się przeciw całemu punktowi głoszącemu, że w wypadkach spowodowanych konieczności narodowemi radzie ministrów przysługuje prawo przedłużenia pracy w każdym dniu tygodnia za każdym razem jednak na okres niedłuższy niż trzy miesiące. Poseł Adam jako sprawozdawca komisji przemysłowo handlowej zbija wywody posła Żurawskiego i prosi izbę o przyjęcie art. 6 w brzmieniu komisji przemysłowo-handlow. Przystąpiono do głosowania nad poprawkami komisji przemysłowo - handlowej, nad każdym punktem artykułu 6 głosowano oddzielnie. Wszystkie poprawki zostały przez izbę przyjęte, artykuł 6 więc przeszedł w brzmieniu komisji przemysłowo handlowej. Do art. 10 zawierającego prawo dotyczące absolutnego odpoczynku w dniu niedzielnym tudzież w innych świętach chrześcijańskich zabiera głos poseł Halpern. Mówca zwalcza projektowany artykuł usiłując wykazać jak straszny cios ustawa ta zadaje trzymiljonowej ludności w Polsce. Mówca stawia wniosek, aby wybrano komisję z 11 posłów celem ponownego rozpatrzenia sprawy odpoczynku niedzielnego.

Poseł Perl wypowiada się jako stawczy obrońca zasady jednego dnia odpoczynku w tygodniu, niedzieli dla wszystkich bez wyjątku obywateli państwa. Mówca zwraca uwagę, że w depeszach od ludności żydowskiej, które przechodziły do Sejmu do komisji pracy, powoływano się na traktat paryski o ochronie mniejszości narodowej. Wogóle według mówcy lepiej byłoby nie powoływać się na ten traktat, ponieważ jest on narzucony Polsce i ponieważ chce zmusić naród polski do uczynienia tego, czego ci sami prawodawcy Anglji, Francji, Ameryki i Japonji dla swoich żydów nie robią. W traktacie niema żadnych przepisów, któreby mogły krępować polską działalność prawodawczą. Mówiono tu, twierdzi mówca, że w Europie można nakazać świętować niedzielę co nie zrobiłoby wielkiego wyłomu w ogólnem święcie; natomiast jeżeli jest ich dużo, pozwolenie na dwa święta uczyniłoby wyłom z krzywdą klasy robotniczej. Wreszcie w imieniu swego stronnictwa mówca oświadcza, że jest za odrzuceniem poprawek posła Halperna. W toku dalszej dyskusji zabiera głos między innymi poseł Grynbaum. który polemizuje z posłem Perlem. Wobec wyczerpania dyskusji przystąpiono do głosowania.

Wniosek posła Walperna o odroczenie sprawy został odrzucony. Wniosek posła Schyppera (42 godzin przerwy i święcenie soboty) odrzucono. Wniosek posła Khona, zmierzający do umożliwienia robotnikom żydowskim pracy w niedzielę w żydowskich instytucjach wyznaniowych i rzemieślniczych nieczynnych w sobotę odrzucono. Artykuł 10 został przyjęty, przystąpiono do artykułu 11, który przyjęto z poprawką księdza Styczyńskiego. Artykuł 12 przyjęto bez dyskusji, artykuł 13 uchwalono z poprawką w myśl wniosku komisji przemysłowo handlowej. Następnie przyjęto bez dyskusji artykuł 14, 15 i 16 w brzmieniu komisji przemysłowo handlowej. Art. 17 został również przyjęty w brzmieniu tejże komisji. W sprawie artykułu 16 zabrał jeszcze głos poseł Średniawski. Mówca żąda, aby nie ograniczano, tych którzyby chcieli dłużej pracować i zgłasza poprawkę do art. 16, mianowicie: każdemu wolno dobrowolnie np. przy pracy akordowej lub dla siebie, czy też dla innych za wynagrodzeniem pracować dłużej, niż to przewiduje ustawa. Poprawkę powyższą Izba przyjęła artykuł 18 i 19 zostały uchwalone bez dyskusji przy art. 20 poseł ksiądz Kaczyński wnosi poprawkę, żeby powiedzieć wyraźnie, iż ustawa ta obowiązuje na całym terenie Rzeczypospolitej w ten sposób będą uchylone komentarze osobiste różnych władz wykonawczych. Poprawkę przyjęto. Następnie marszałek odczytał rezolucję posła Maślanki, według której ma się polecić komisji prawniczej, żeby do projektu ustawy o lichwie wcielila także wykroczenia lichwiarskie przy poborze płacy za pracę. Głosy na lewicy: to jest prowokowanie robotników! głosy na prawicy: to jest słuszne! Wielki hałas. Izba uchwala rezolucję większością. Głosy na lewicy: paskarze, bandyci, dyktatura chłopska! Marszałek stwierdza, że ustawa w drugiem czytaniu została uchwalona.

Poseł Żuławski zabiera głos jako sprawozdawca komisji. Ustawa, która dopiero uchwalona została w tej chwili, robotnikowi równocześnie jest odebrana. To co panowie przed chwilą zrobili nie zdarzyło się chyba w żadnym parlamencie. Marszałek dzwoni i przerywa mówcy. Poseł Żuławski postawił wniosek o odesłanie ustawy z powrotem do komisji ochrony pracy. Ustawa uchwalona jest w takim brzmieniu że unicestwia ona nie tylko dekret o 8 godzinnym dniu roboczym lecz i wszystkie przepisy, które do tej chwili w zaborze austryjackim czy niemieckim co do normowania czasu pracy istniały. Jest to unikat kodefikacyjny. Średniowski jest naprawdę typowem manczesterczykiem ito jest poseł ludowy! Ażeby ten błąd móc naprawić stawiam wniosek formalny, żeby całą ustawę odesłać napowrót do komisji ochrony pracy (wrzawa, protesty na prawicy, głosy hańba na lewicy). Marszałek: stawiam wniosek posła Żuławskiego pod głosowanie, Izba wniosek przyjmuje. Następnie izba przyjmuje en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę dotyczącą waluty w byłym zaborze pruskim. Podczas całej mowy posła Osieckiego przemawiającego za natychmiastowem przyjęciem wzmiankowanej ustawy wrzawa nie ustawała. Poseł Woźnicki w imieniu polskiego stronnictwa ludowego składa oświadczenie, że poseł Średniawski wniósł swą poprawkę na własną rękę i tylko przez nieporozumienie reszta klubu głosowała za tą poprawką. Sądzę, że w trzeciem czytaniu zło będzie naprawione i dlatego popieram wniosek żeby odroczyć posiedzenie. Poseł Pichna przychyla się do wniosku posła Żurawskiego. Następne posiedzenie jutro. Na porządku dziennym sprawy których dziś nie załatwiono oraz rozprawa nad expose prezydenta ministrów.

Uczczenie filantropki.

MADRYD, (PAT.). W hiszpańskiem ministerjum spraw wewnętrznych odbyło się uroczyste udekorowanie wielkim krzyżem dobroczynności znanej pisarki Zofji Lutosławskiej z domu Casanowa, celem uczczenia jej działalności filantropijnej.

Zwolnienie zakładników.

WARSZAWA, (PAT.). W wyniku umowy zawartej z Czerwonym Krzyżem bolszewickim co do wymiany internowanych i jeńców, zwolnieni zostali biskup Ropp i ks. Mukerman z Wilna. Obaj są już w drodze do kraju.

Zawieszenie urzędu.

POZNAŃ, (PAT.). Urząd wojskowy w Poznaniu, dotychczasowa centrala wojskowych władz administracyjnych w byłej dzielnicy pruskiej, został zlikwidowany i kompetencje urzędu wojskowego przeszły na ministerstwo spraw wojskowych w Warszawie, względnie dowództwo okręgu generalnego w Poznaniu, Intendenturę wojsk wielkopolskich przekształcono na intendenturę okręgu generalnego w Poznaniu.

Zakończenie strejku.

WARSZAWA, (PAT.). Strejk zecerów, trwający 7 tygodni, dziś został zakończony. Żądane warunki uzyskane.

Poprawa stosunków aprowizacyjnych.

WARSZAWA, (PAT.). Ministerstwo aprowizacji podaje do wiadomości, że kryzys żywnościowy i opałowy, wywołany trudnościami komunikacji już został opanowany. Warszawa, większe miasta i ośrodki przemysłowe otrzymają już w najbliższych dniach przypadające im kontyngenty.

Rada Miejska.

Wtorkowe posiedzenie Rady miejskiej wypełniły rozprawy nad budżetem. Nie będziemy wprowadzali czytelników w gęstwinę cyfr i pozycji budżetowych, streścimy natomiast—o ile możności—najdokładniej dyskusję, gdyż daje ona dość wierny obraz gospodarki miejskiej.

Referent komisji finansowo-budżetowej rad. *Fuchs* żali się na trudności, połączone z opracowaniem budżetu. Komisję zwołano zapóźno. Dopiero z początkiem października zaczęła się ona stale zbierać. Termin dla opracowania budżetu był zbyt krótki. Dwóch radnych prawie nie brało udziału w pracach komisji dwu innych tylko urywkowo i rzadko bywało na posiedzeniach. A zatem tylko trzech radnych ponosiło cały ciężar pracy. Magistrat przedłożył budżet w stanie bardzo surowym. Brakowało najniezbędniejszych dokumentów i uzasadnieni a pozycji. Trzeba było uregować, wypytywać się osobiście, co zgoła niepotrzebnie utrudniało pracę.

W opracowaniu budżetu trzymyła się komisja dwu podstawowych zasad: Unikała w przychodach takich pozycji dochodowych, które się same zjadają, (koszta ściągnięcia podatku wynoszą akurat tyle, ile daje pobrany podatek) dalej starała się—o ile można—rozłożyć ciężary podatkowe na klasy ekonomicznie silne, a zwolnić słabe. Budżetu nie dało się jednak od razu ułożyć w duchu nowoczesnym. Ten duch nowoczesny w budżecie pojmuje radny Fuchs przedewszystkiem w ten sposób, że robotnicy powinni swe piętno położyć na układaniu budżetu.

Nasuwa się tu mimowoli uwaga, że przy takiem załatwieniu budżetu piętno swe wyciskaliby na nim nie tyle robotnicy, ile agitatorzy i demagodzy nadużywający sprawy robotniczej do przeforsowania swych interesów rasowych, klasowych, czy osobistych.

Referent nie może darować Radzie, że przez swe ostatnie uchwały np. w sprawie p o d a t k u szpitalnego — wypaczyła dążenia komisji w kierunku zdemokratyzowania budżetu i pchnięcia go na tory nowoczesne. Ten pogląd referenta nie znalazł odździęku w ogromnej większości Rady. Nawet z ławy socjalistycznej — co podkreślam tem mocniej—padła trafna uwaga, że rad. Fuchs zmierza do socjalizacji a nie demokratyzacji.

Po tych uwagach ogólnych przeszedł referent do szczegółowego rozpatrzenia budżetu. W zeszłym roku wynosił on 3,000,000 kor., w tym roku doszedł w wydatkach do sumy 11 miljonów 628 tysięcy 164 kor. 20 hal. Przyczyną tego ogromnego przeskoku jest nie rozwój gospodarki miejskiej, lecz przedewszystkiem dewaluacja monety. Na roboty publiczne wydano około 4,000,000 koron. Na szpitalnictwo wyasygnowano w tym roku 400.000 kor., gdy w z. r. tylko 200.000 kor. Koszta leczenia niezamożnych wyniosły w tym roku 416 000 kor. a w zeszłym roku sumę bardzo niewielką. W pozycjach dochodowych poczyniła komisja zmiany. Skreśliła proponowany przez magistrat podatek od skanalizowania własności nieruchomej, dalej podatek od ubezpieczenia od ognia. Ogólną sumę podatku od wwozu i wywozu towarów podwyższyła z proponowanych przez magistrat 400,000 koron na 800,000, gdyż praktyka wykazała, że tyle z tego źródła wpłynie.

Nie będziemy tutaj przytaczali poszczególnych cyfr i pozycji budżetowych. Podkreślić tylko należy, że suma, przeznaczona na szkolnictwo, jest w stosunku do innych wydatków zbyt małą, co nie przyczyni zaszczytu Radomiowi.

Referent poddał następnie gospodarkę miejską krytyce, rzeczowej, uzasadnionej cyframi i faktami. Miasto pożyczyło na roboty publiczne 4.050,000 k. Żadnych innych długów nie posiada ale nie posiada również dobrych u zadzie. Bruki i chodniki znajdują się w s anie opłakanym. Wody niema. Szkół mało, a pomieszczenia szkolne urągają niewybrednym nawet wymaganiom. W porównaniu z innymi miastami wydatki Radomia są małe. Warszawa wydatkowała 112 marek na osobę, Radom 100 koron a może nawet mniej. W toku swej pracy zauważyła Komisja, że w zarządaniu majątkami miejskiemi niema tak ścisłej kontoli, jak to bezwarunkowo być powinno. W gospodarce panuje dowolność, w rachunkowości nieład i brak systemu. Nie dba się zupełnie o kulturę rolną, lecz przeciwnie prowadzi się gospodarkę rabunkową. W biurach magistratu przyjmuje się opłaty od interesantów nie przez ręce kasjera miejskiego, co jest stanowczo niedopuszczalne, Planu miasta niema dotąd, więc nie można projektować racjonalnych inwe-

stycji. Komisja zwraca również uwagę magistratu na fatalny stan szos, będących pod jego zarządem (np. szosy lubelskiej). Dużym brakiem w gospodarce miejskiej jest zdekomplotowanie magistratu. Stanowisko wiceprezydenta dotąd niezajęte. Nie wszycy ławnicy poświęcają się gospodarce miejskiej, na czem cierpi dobro miasta. Ławnicy winni kierować poszczególnymi działami gospodarczymi. Obecnie magistrat jest bez rąk, bez nóg—kończy swe wywody referent.

Przed przystąpieniem do dyskusji generalnej zabrał głos prezydent *Foryś*. Mówca uważa krytykę referenta Fuchsa za sprawiedliwą, gdyż wskazuje ona drogę na przyszłość. Gospodarka miejska musi się oprzeć na planie z góry nakreślonym. W budżecie winna się zamknąć wola rozumna, przewidująca, co pozwala zapanować nad położeniem. Nie może on grzeszyć optymizmem, gdy idzie o dochody, a pesymizmem, kiedy chodzi o rozchody. Budżet, przedłożony przez magistrat odpowiadał tej definicji.

Istotne i poważne braki są—to prawda. Ale spadek, jaki otrzymał magistrat znajdował się w stanie opłakanym. Przed działalnością samorządową otwierają się nowe rozległe pola pracy. W życiu zbiorowem zaszły i zachodzą nagłe zmiany społeczne i gospodarcze. Trzeba się do nich szybko dostosowywać. To wymaga zdolnych, energicznych fachowców, a wybitniejsze jednostki uciekają z magistratu z powodu lichego wynagrodzenia. Prezydent zwraca się do Rady z prośbą, żeby decydowała ona tak szybko, jak tego wymagają nowe czasy. Wówczas i magistrat będzie mógł działać energiczniej. Błędy, które wytknięto, będą poprawione. Sanacja skarbowości miejskiej została przeprowadzona co już w każdym razie zasługuje na uznanie. Mówca apeluje do Rady, aby stworzyła silne podstawy finansowe i postawiła zarząd miasta wobec pełnej, płynnej i żywej Kasy. Wówczas gospodarka miejska wejdzie na nowe, właściwsze tory.

Radny *Bielski* podkreśla rozczarowanie, jakie mu sprawiła mowa prezydenta. Rada nie żądała obrony, lecz programu na przyszłość, a tego nie usłyszała. Mówca zaznacza następnie, że w opracowaniu budżetu widzi stanowczy postęp w porównaniu z budżetami poprzednimi. Układ jest dobry, jasny i przejrzysty.

R. Bielski analizuje kolejno poszczególne pozycje i wnosi szereg poprawek. Surowej krytyce poddaje budżet wydziału aprowizacyjnego. Obrót tego wydziału jest ogromny, a cały budżet mieści się na jednej stronicy. Nie sam wydział aprowizacyjny ponosi odpowiedzialność, lecz także zarząd miasta i Rada miejska. Sanację tych nienormalnych stosunków należy przeprowadzić bezzwłocznie.

R. *Wierzbicki* zwraca uwagę na podatek wwozowy. Chodzi o sumę poważną, więc ściągnięcie jej należy zabezpieczyć przez odpowiednie wynagrodzenie pracowników. Tymczasem rogatkowi pobierają 17 koron dziennie za 24 godziny pracy. W tych warunkach nie może być mowy o normalnem funkcjonowaniu rogatek.

R. *Kelles-Krauz* podkreśla rażącą różnicę w wydatkach na tabor aprowizacyjny i asenizacyjny. Na pierwszy przeznaczono 210.000 kor., na drugi tylko 10.000. Charakteryzując gospodarkę miejską, dochodzi mówca do wniosku, że ogólny stan Radomia nie jest zły. A jeśli wziąć pod uwagę skalę porównawczą, to nietylko nie jest on gorszy od innych miast, ale może nawet lepszy. Lecz z punktu widzenia ambicji radnych powinno być bez porównania lepiej. Mówca stawia poważny zarzut zarówno magistratowi, jak i Radzie, że gospodarkę prowadzi się z dnia na dzień. Niema szerokiego rzutu na dalszą metę. Długów miasto nie zaciągnęło, bo mu nikt nie chciał dać pieniędzy. Tę bezplanowość usprawiedliwia chyba tylko ogólne położenie obecne. Mówca podkreśla z ironją, że „rewolucyjna Rada miejska“ nie zdobyła się na rewolucję w gospodarce.

R. *Strafczyński* chce się dowiedzieć, ilu jest żydowskich urzędników w magistracie. Najważniejszym błędem w gospodarce miejskiej jest tendencja antysemicka (sic!) Ten radny polskiego miasta nie umie mówić po polsku. Mlamle długo coś, czego nikt zrozumieć nie może. Kończy swe elukubracje wezwaniem: „Te tendencje antysemickie żeby przestały!“. Prezydent Foryś cyframi i faktami udowadnia niesłuszność tych zarzutów, ale wymowny obrońca uciśnionych z prawami mniejszości narodowej upiera się przy swojem twierdzeniu. Rewelacje swe uzasadnia następującymi nader obrazowym, zwrotem: „jest tak, żyd w aprowizacji, to chcą go kolanami wystawić stamtąd!“

Budżet uchwalono z poprawkami radnych: Bielskiego i Kelles-Krauza. Wezwano magistrat do prowadzenia intensywniejszej gospodarki w majątkach miejskich i do uporządkowania zarządu tych majątków.

R. Piotrowski Bronisław nie przyjął mandatu. Na jego miejsce wszedł Symler Eisig z listy nr. 3 Krok p. Piotrowskiego należy potępić. Nieznamy motywów, które nim kierowały. Podobno nie chce on wejść do Rady, w której żydzi i socjaliści mają większość. Lecz właśnie postępkiem swoim sytuację pogarsza. Kierunki, uznane za szkodliwe dla naszego rozwoju narodowego, zwalcza się pracą i organizacją, a nie manierami strusia, który schował głowę pod skrzydła i sądzi, że już uniknął niebezpieczeństwa i spełnił swój obowiązek wobec życia.

Wiadomości polityczne.

„Echo de Paris“ zamieszcza telegram swego korespondenta z Warszawy, w którym mowa jest o wrażeniu, jakie wywołują wiadomości o rozwiązaniu sprawy Galicji Wschodniej. Korespondent oświadcza, że w Polsce w sprawie rozwiązania tej palącej kwestji panuje jedno tylko zdanie, i że polska opinja publiczna domaga się od swego rządu energicznych wystąpień i niezachwianego stanowiska w tej sprawie.

— —

Misje koalicyjne w Poznaniu, zaniepokojone pogłoskami o ściąganiu żelaznej dywizji niemieckiej do Bydgoszczy i Torunia postanowiły zbadać rzecz na miejscu i wyjadą samochodami do Bydgoszczy.

— —

Donoszą z Poznania: Czynione są tu przygotowania do uroczystego obchodu rocznicy uwolnienia Wielkopolski od jarzma niemieckiego, przypadającej w dniu 27 grudnia. Dn. 19 bm. odbędzie się zebranie, które wybierze komitet obchodowy.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Feliksa Walezjusza. *Jutro:* Ofiarowanie N. M. P., Alberta B. W. Wschód słońca o godzinie 7.19 Zachód godzinie 4.12.

Radom, 21 listopada.

Z miasta i okolicy.

= **„Teatr Polski“.** W piątek 21 listopada: „Małżeństwo Loli“ — farsa w 3 akt. Zbierzchowskiego.

W sobotę i niedzielę 22 i 23 listopada po raz pierwszy: „Podróż po Warszawie“ — wodewil w 6 obrazach, Sonnenfelda.

W niedzielę po południu: „10-ciu z Pawiaka“.

Ceny miejsc zniżone.

= **Wspomnienie pozgonne.** 19 bm. zmarł na zapalenie płuc członek N. Z. R. Kazimierz Majewski. Ś. p. Majewski w dobie największego ucisku moskiewskiego, stanął do pracy wśród mas robotniczych. Jako gorący patrjota i szczery demokrata już od wczesnej młodości pracował bez wytchnienia, na co zwrócili uwagę wrogowie i po długiem męczeniu w cytadeli zeslali do Tobolskiej guberni.

Cierpienia w murach X pawilonu i na wygnaniu nie złamały go, lecz — przeciwnie—wzmacniały i zahartowały.

Po powrocie z zesłania znowu powrócił do szeregu bojowników o wolność Ojczyzny. Na jednym z wieców przeziębił się i po dłuższej chorobie zakończył młode życie.

Prawdziwie szczery i serdeczny żal pozostawił po sobie wśród tych, którzy dobrze go znali z Jego pracy i poświęceń dla Ojczyzny i społeczeństwa. W sercach robotników Polskich pamięć o nim nie zaginie!

= **Komitet Niestałych Dochodów Polskiego Związku Drukarzy i pokrewnych zawodów w Radomiu**, urządza w sobotę dnia 22 listopada b. r. w sali Narodowego Klubu Robotniczego (Lubelska 36), o godz. 7 i pół wieczorem przedstawienie amatorskie z następującym programem: "Polskie Swaty" sztuka ludowa w 2 ch aktach ze śpiewami i tańcami, przez E. Dominiową i „Wieczna Bajka“ obrazek dramatyczny w 1 akcie, przez A. Marka. Reżyseruje Henryk Badowski. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Całkowity dochód na rzecz Kasy chorych przy polskim Związku Drukarzy i pokr. zaw. w Radomiu.

Drukarze żywią niepłonną nadzieję, że urocze Radomianki i zalotni Radomianie zjawią się gremjalnie i tłumnie na zabawie.

= **W sprawie aprowizacji.** Na posiedzeniu Rady Ogręgowej Pol. Zw. Zawodowych dnia 18 bm. postanowiono wysłać do Prezydenta m. Radomia i prezydjum Rady Miejskiej delegację i wręczyć poniżej uchwaloną rezolucję.

„Zważywszy że rozdział żywności zwłaszcza chleba, odbywa się w karygodny sposób, gdyż zmusza biedną ludność wystawać całemi godzinami na kilkunastostopniowym mrozie.

Zważywszy że, stan aprowizacji i opału w Radomiu stoi niżej krytyki.

Zważywszy że, tak chlebem, jak opałem, mieszkańcy są obdzielani nierównomiernie, bo biedni mają za dużo w stosunku do innych.

Zważywszy że, tak chleba, jak opału, można dostać w naszem mieście w dowolnych ilościach, lecz po bajecznych cenach, niedostępnych dla biednej ludności.

Żądamy kategorycznie aby, w przeciągu dni czterech stan aprowizacji i opału był radykalnie zmieniony. W przeciwnym razie zmuszeni głodem i chłodem będziemy działać energicznie“.

= **Ze Stowarzyszenia kupców polskich** otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

„W odpowiedzi na odezwę Kół nauczycielskich w „Głosie Radomskim“ № 242 komunikujemy, że według zebranych przez nas wiadomości podatek szkolny za rok 1919 w ilości około ośmiuset dwudziestu pięciu tysięcy koron (825,000) został przez płatników uiszczony. Apelujemy do Magistratu, aby raczył publicznie wyjaśnić, na jaki cel zostały te fundusze użyte“.

= **Plan Radomia.** Firma „J. K. Trzebiński“ wydała własnym nakładem kolorowy plan m. Radomia podług zdjęć K. I. Pauli'ego. Plan jest wykonany pod względem technicznym nader starannie i odznacza się wielką przejrzystością, są na nim zaznaczone ważniejsze gmachy i instytucje. Zauważyliśmy jednak omyłkę: oto były gmach gubernialny oznaczono „Województwo“. Być może, że to nie pomyłka, a dobry omen dla Radomia!

= **Kradzież na Jasnej Górze.** Niejaki Juljan Myszkiewicz ślusarz, mieszkaniec Łodzi, skradł na Jasnej Górze w klasztorze 7.078 koron Złodzieja ujęto i część pieniędzy odebrano.

Z Polski i ze świata.

= **Śnieżyce.** Z Bydgoszczy i Torunia donoszą o niezwykłych opadach śnieżnych. Gdzieniegdzie śnieg leży na wysokość jednego metra. W Bydgoszczy wstrzymano ruch tramwajowy.

= **Ile skonfiskowano złota i srebra w Warszawie?** Podczas ostatniej rewizji w kantorach wymiany pieniędzy skonfiskowano 300 tys. mk. w srebrze i złocie oraz 300 tys. mk. w banknotach, razem więc 600 tys. mk. Obecnie przeprowadzona jest rewizja w kasetkach (safes) bankowych.

Zawiadomienia i Komunikaty.

Kooperatywa „Zjednoczonych Polek“. Dnia 23-go w niedzielę b. m. o godz. 2½ po południu przy ul. Marjackiej № 12, odbędzie się ogólne zebranie członkin Kooperatywy „Zjednoczenia Polek“. Członkinie proszone są o przybycie z kwitami z Kooperatywy.

ZARZĄD.

Redaktor Wojciech Biega. Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.